

Z: Słuchaj znowu będą miejsca we władzach.

M: Nie masz na co liczyć nie urodziłeś się w Gdańsku.

Z: Nadchodzi czas na naszych kolegów realizatorów - oni wszyscy kończyli politechnikę w Gdańsku.

M: Chodzi mi o stołek wojewody w Toruniu.

Z: My wszyscy mówimy o stołkach, które kejarzą się z siedzeniem. A oni nawet nie zdążą usiąść na tych pięknych wysycielanych aksamitem fotelach. Tacy są zabiegani. Słuchaj a tak swoją drogą z tym Gdańskiem to nie narzekajmy. Polska znów od morza do morza. Czy w Toruniu pkawił się ktoś z Gdańska

M: Nie to nie tak. Do Warszawy jedenście osób pojechało przez Gdańsk.

Z: I co, ktoś wrócił?

M: Nie odbiło się czkawką w Toruniu, wojewodę chcą zmienić.

Z: Przecież to nie porozumienie - wojewoda jest przecież prawie nowy.

M: Nowy, ale nie najnowszy. I to nie jest nieporozumienie, ale porzucenie.

Z: Czyli dogadali się, porzucili.

M: Tak w centrum

/muzyka/

Z: Ciekawe czy kat w Bydgoszczy otrzymywał mieszkanie od wojewody.

M: No chyba tak, bo to w końcu aparat wykonawczy nomenklatury.

Z: I co, teraz mają wymieniać.

M: No nie wiem, z tego co mówi ta pani, wynika że szukają.

Z: Będzie dużo chętnych...

M: No chyba na mieszkanie.

Z: Głowy lecą cały czas, ~~XXXXXX~~ ale nie wiem czy teraz do tego potrzebny jest miecz.

M: To co wracamy do chlubnych tradycji średniowiecza, może nie głowy, ale nogi

Z: Od stołków

M: Dla nowszej nomenklatury taki miecz ~~katow~~ jest w bydgoskiej DEsie.

Z: Ciekawe ~~gdzie~~ w czyje ręce trafi.

/taśma/

Z: NO a przecież tak dużo mówi się o równości sektorów.

M: Po co do muzeum, najlepiej jak ten miecz do pedcinania stołków trafi do Urzędu Wojewódzkiego. Tam leci najwięcej głów.

XX

/taśma/

Z: Czy to chodzi o Urząd Wojewódzki?

M: Nie, policja.

Z: A to się nie dziwię...

/taśma/

M: W końcu była amnestia, reorganizacja, nowe stopnie, orzełek w koronie

Z: Tak słyszałem o tym óanie aspirancie

M: Ludzie nie mogą pracować, bo bezrobocie, więc kradną, w końcu muszą jakoś żyć.

Z: Przedtem nas okradano, a teraz okradamy samych siebie, bo władza za bied na

M: Właściwie to tak jak w rodzinie we wspólnym domu,

/taśma/

Z: Ciekawe jak to robią?

M: Nie przyznają się sami. Przestępcy oczywiście.

/taśma/

Z: Powołując się na Błonie, to raczej trzeba by psychologów zatrudnić. A tak swoją drogą ciekawe jakie kryteria zastosowane zostaną przy rekrutacji działu

M: Tym razem chyba nie muszą być z Gdańska. Chociaż będzie kłopot, bo naj-
lepsi wyjechali ^{na} Zatokę Perską

/taśma/

M: To gdzie, nad Zatoką Perską, czy w Bydgoszczy.

Z: W Bydgoszczy...

M: Ach to ci wmieszani w tłum, dla nie poznaki w turbanach i arafatkach.

Z: To teraz możemy się czuć bezpiecznie.

M: Co ty, ja po zmroku nie wychodzę z domu

/taśma/

/muzyka

M: Proponuję dla bydgoskiego MZK-a ufundować puchar za zasługi dla rozwoju kultury fizycznej

Z: Dla czego. Czy chodzi ci o to, że trzeba dużej siły by precyzyjnie się do autobusu?

M: Nie, trzeba się wykazać dużym sprytem i szybkością. Niektórzy kierowcy odjeżdżają przed dworca Bydgoszcz Leśna, jak tylko zobaczą wysiadających z pociągu pasażerów.

/taśma/

Z: Nie wiem dlaczego się oburzasz. W końcu MZK-a zerwał z gospodarką planową.

M: Częściowo przyznaję ci rację. bo gdyby kierowcy czekali na pociągi, to w ogóle nieraz nie mogli by odjechać.

/taśma/

Z: Widzisz są jednak wyjątki ...

M: Podobnie jak nasz kierowca pod warunkiem, że pracuje się siedemnaście lat. Każdego by już znudziły takie żarty.

o taśma/

Z: Ty zawsze musisz trafić.

M: A może zakłady przegotowały by kalendarzyki swoich dobrych i złych dni. Albo na zielono pomalować dobre autobusy, a na czerwono niech już zostaną te które są ~~złe~~

/muzyka/

/taśma/

Z: Po pierwsze nie milicja a policja. Po drugie porządek musi być.

M: A kto ten porządek robi.

Z: Jak to kto. Po sukcesach w swoim przedsiębiorstwie, bydgoskie MZK napuścił policję.

M: A dlaczego im te TIR-y przeszkadzały. Za duże kół miały?

Z: Nie z zazdrości. Stały przed Urzędem Celnym.

/taśma/

M: Służą, ponieważ cała nasza gospodarka żyje z tego co przywiezie z zagranicy

nkey, to na moje Urzędy Celne powinny pracować całą noc.

Z: Taka praca nie przejdzie. Zmęczony celnik mógłby przyknać oko z niewyspania i byśmy się obudzili w morzu wódki!!!

M: A przebudzenie nie jest w końcu takie przyjemne. Niektórzy to do tej pory mają kaca.

/taśma/

M: Bezlitosna, ale za to wyspana.

Z: Chociaż pięćdziesiąt tysięcy, to niezbyt wygórowana opłata za parking. To właściwie litość.

~~/taśma/~~

M: Co oni robią w czasie jazdy, że tacy niewyspani. Imprezki na pewno.

Z: Nie śmieję się. Ja się przede wszystkim cieszę z tego, iż teraz po tej interwencji ^{autobus} MZK będą kursowały zgodnie z planem, w poszanowaniu przepisów ruchu drogowego.

/ taśma/

M: I co z tego przyzwyczailiśmy się już do nieczynnej sygnalizacji.

Z: Tak zielone światło było za często odpalane. Potem za wcześnie wskakiwało czerwone.

M: Ale posłuchaj jaka przygoda spotkała tego pana.

/taśma/

Z: Miał prawo.

M: Być może ten pan był podobny do terrorysty. Albo ciągnął te swoją małżonkę brutalnie.

Øtaśma/

Z: Oj nie lubi policja wojska.

M: To i tak dobrze, że nie przejechali się na izbę wytrzeźwień.

Z: To dla policji dobrze, czy dla tych dwóch pieszych?

/muzyka/

Z: I znowu problemy z pocztą. Tym razem chcą żebyśmy im pożyczycyli, a oni nam uprzejmie podziękują

M: W tych czasach to tak można.

Z: W tych czasach nie, ale w tej instytucji zawsze.

M: To ja się nie zgadzam.

/taśma/

M: W związku z tym w każdym domu powinien być po prostu zainstalowany taki aparat wrzutowy. Wtedy nikt nikogo by nie kredytował.

Z: Skąd oni wzięli by tylu ludzi, żeby codziennie opróżniać skarbonki. Przecież te ich komputery działają tak, że faktycznie dopiero po dwóch miesiącach płacisz za to co przegadałeś

M: Ale z tego wynika, że poczta robi nam mimo wszystko dobrze. Gadamy na kredyt.

Z: Tak zawsze i nie tylko na poczcie.

/taśma/

M: Hojność poczty nie zna granic. Czyli jeżeli ciebie nie ma w domu, a ja do ciebie dzwonię i nikt nie odbiera telefonu to ja nie płacę.

Z: Tak dobrze zrozumiałeś. Ale nie wykluczone, że przy dalszym dynamicznym rozwoju telefonizacji będziesz płacił za sam zamysł zadzwonienia.

/muzyka/ /taśma/

Z: Nie to nie jest możliwe, tego nie można sobie wyobrazić.

M: Przeciwny Płak może sobie wyobrazić Bałtyk, no ewentualnie jezioro Kamienki

Z: To czarno biały film.

M: No niekoniecznie. ~~Niedługo~~ w Kamienkach była czerwienka. Ktoś kogoś pobił połazała się krew. Jak w Ameryce.

/taśma/

Z: Roztropny młody człowiek.

M: No właściwie, to kto nam każe kupować tak drogie samochody.

/taśma/

Z: Roztropny młody człowiek.

M: Chcecież po co nam ta klimatyzacja. Nieszczelność malucha zastąpi nam wszystkie air condition.

Z: Zupełnie jak w kabriolecie. Dookoła świeże powietrze.

/taśma/

M: T_o jest ta ameryka. W budce.

Z: W Afryce widziałem coś takiego. Nazywało się to przedsiębiorstwo RAJ.

Nadzy i szczęśliwi.

/taśma/

Z: Reztropny młody człowiek.

M: Ale to wykombinował.

Z: Teoretyk konkurencji.

/taśma/

~~/muzyka/~~ /muzyka/

/taśma/

Z: Niezły interes ktoś ubił.

M: To chyba ten sławny klub harcerza po imprezie.

Z: Skłyszysz przecież, że są tam dzieła marksizmu i leninizmu.

M: A to już wiem. To na pewno SDRP kupiło tę redakcję.

Z: Nie, Ekspres Wieczorny kupiła Fundacja ~~Stowarzyszenia~~ ^{PRASOWA} dla porozumienia centrum

/taśma/

Z: Witamy pojawienie się nowego niezależnego od swojego właściciela pisma.

które będzie w centrum czytelniczego zainteresowania.

/muzyka/

M: Nie ma się co dziwić. Normalna rzecz. My w rezgłości też o tym myślimy.

Z: Bez żartów. Prawda jest taka, że budowa kaplicy w szpitalu wojskowym w Toruniu nie ma nic wspólnego ze środkami finansowymi szpitala. Zresztą najlepiej powie nam o tym kapelan.

/taśma/

M: Ma ksiądz rację. Przyznajemy się do błędu. Będziemy zajmować się poważnymi sprawami

Z: Społeczeństwo, a my wraz z nim żyje zupełnie innymi sprawami. Mamy kłopot, bowiem nie oglądaliśmy ostatniego odcinka dynastii. Opowiedzieli nam go przypadkowo wybrani mieszkańcy Bydgoszczy.

/taśma/

muzyka